

## JUBILEUSZ 1050. ROCZNICY CHRZTU POLSKI

*Abp Stanisław Gądecki: Archiwalna homilia z dnia 29 listopada 2015 r. wygłoszona na Jasnej Górze a nadana przez O. Marcela dnia 17 kwietnia 2016 r.*

Witam Was zacni Rodacy i miłe Rodaczki słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

15 kwietnia w Poznaniu z okazji 1050. rocznicy Chrztu Polski i powstania państwa polskiego zebrało się Zgromadzenie Narodowe. Na uroczystości przybyło ponad tysiąc gości z Polski i z zagranicy.

Było to wielkie wydarzenie, podczas którego prezydent Andrzej Duda wygłosił orędzie. Mówił o naszej wspólnotcie i o tym, jak jesteśmy związani spoiwem. Kościół i nasza historia są spoiwem budowania wspólnoty obywatelskiej. Podkreślił, że nie można zrozumieć dziejów narodu polskiego bez Chrystusa.

Zapraszamy was na wysłuchanie archiwalnej homilii abp Stanisława Gądeckiego wygłoszonej na Jasnej Górze na rozpoczęcie Jubileuszu 1050. rocznicy Chrztu Polski.

*Abp Stanisław Gądecki:* Jubileusz 1050. Rocznicy Chrztu Polski to dla nas wielka i ważna rocznica.

### *Przesłość*

Gdy 1050 lat temu książę Mieszko I przyjmował chrzest, wiedział, jakiego dokonuje wyboru. Przyjęcie chrztu świętego przez władcę Polan było ze wszech miar decyzją historyczną i historiotwórczą. Kraj Polan dokonywał bowiem zasadniczej zmiany; przechodził od kultu stworzeń do kultu Stwórcy. Nie było to przejście od jednej religii do drugiej. To było coś więcej. Było to radykalne przejście od bałwochwalstwa do wiary.

Ten fakt przesądził o dalszym kierunku naszej kultury i mentalności, zakorzeniając nas w zachodnim chrześcijaństwie. Przyjęcie chrześcijaństwa pozwoliło młodemu państwu polskiemu wyjść z kryzysu połowy lat 60-tych X wieku i przyłączyć się do zupełnie odmiennej strefy kulturowej i cywilizacyjnej. Piśmiennictwo, architektura murowana, sztuka sakralna, nowy sposób zarządzania państwem, to były nowe elementy, które całkowicie odmieniły kraj Polan. Polska mogła od tego momentu w całej pełni korzystać z wcześniejszego ponad tysiąc siedemset letniego dziedzictwa kultury antycznej, a także z osiągnięć cywilizacyjnych europejskiej kultury chrześcijańskiej ostatnich 900-set lat, w tym z dziedzictwa renesansu karolińskiego.

Od momentu przyjęcia chrztu Kościół stał się jednym z najważniejszych fundamentów państwa polskiego. Struktury państwowe i kościelne wzajemnie się przenikały, co umacniało młode państwo. Pierwsze biskupstwo polskie w Poznaniu powstałe w 968 roku objęło swoim zasięgiem całe ówczesne państwo Polan, będące zlepkiem różnorodnych terytoriów plemiennych. Po poszerzeniu władztwa Mieszka I i jego syna Bolesława Chrobrego, struktura terytorialna państwa otrzymała nową organizację kościelną w postaci arcybiskupstwa gnieźnieńskiego (1000 r.), które za pośrednictwem podległych mu biskupstw: krakowskiego, wrocławskiego, kołobrzeskiego i poznańskiego, spajało państwo polskie w jedną całość.

Później gdy w czasie rozbitcia dzielnicowego Polska rozpadła się na poszczególne księstwa, świadomość przynależności ich mieszkańców do wspólnej prowincji gnieźnieńskiej była najważniejszym czynnikiem w procesie jednoczenia i odrodzenia państwa polskiego. Wierzano, że Polska zrośnie się w jedną całość, jak niegdyś ciało św. Stanisława. Książęta polscy czytali żywoty św. Stanisława i z nich m. in. czerpali siły do walki o zjednoczenie państwa polskiego.

Przyjęcie religii chrześcijańskiej, a wraz z nią przekonania o autonomii osoby ludzkiej, o jej wolności, wywarło ogromny wpływ na świadomość polityczną elit rządzących państwem polskim. To na skutek religii chrześcijańskiej w polskich elitach władzy zrodził się duch, który uważał Polskę za dobro wspólne. Już pierwszy polski kronikarz Mistrz Wincenty, piszący na przełomie XII/XIII w. uważał państwo polskie za Rzeczpospolitą (*res publica*), której władcom winna być obca tyrania i niesprawiedliwość. W imię sprawiedliwości i wolności, poddani mieli – według Mistrza Wincentego – prawo przeciwstawić się tyranii złych królów, co też uczynili w przypadku Bolesława Śmiałego. Umiłowanie sprawiedliwości i wolności, doprowadziło ostatecznie do tego, że przez wiele wieków Polska była najbardziej demokratycznym państwem na świecie. Krajem o niezwykłej tolerancji, gdzie wszelkie mniejszości szukały schronienia, i gdzie mogły cieszyć się szeroką swobodą. Już w XI i XII w., ciągnęły do Polski tysiące Żydów aszkenazyjskich, znajdujących tu schronienie przed prześladowaniami w Zachodniej Europie. Polska stała się ojczyzną także dla innych wspólnot etnicznych: dla Niemców, Flamandów, Walonów, Wołochów, Tatarów i wielu innych nacji. Państwowość polska była tak atrakcyjna, że niemieccy poddani państwa zakonu krzyżackiego zbuntowali się przeciwko Krzyżakom i uprosili króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka o wcielenie tych ziem do Polski.

W 1385 r. religia katolicka stała się podstawą unii Polski z Litwą, co ostatecznie doprowadziło do powstania Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Przyniosło to nie tylko chrześcijaństwo pogańskim mieszkańcom Litwy, ale także wpłynęło na rozwój chrześcijaństwa prawosławnego, przyczyniając się ostatecznie do narodzin Kościoła unickiego w 1596 r. Rzeczpospolita Obojga Narodów ze swoimi demokratycznymi strukturami sprawowania władzy, tolerancją religijną i polityczną, a także narodowościową była unikalnym państwem w dziejach Europy. Umożliwiła powstanie wspaniałej kultury; stała się także wschodnim bastionem europejskiej cywilizacji chrześcijańskiej (łacińskiej).

Przyjęcie chrztu od pierwszych chwil zaowocowało rozwojem kultury narodowej we wszystkich dziedzinach; powstały pierwsze budo wle murowane, poczynając od palatium Mieszka I, katedr w Poznaniu i Gnieźnie. Z wiary chrześcijańskiej czerpali najwybitniejsi twórcy malarstwa i rzeźby (drzwi gnieźnieńskie). Na ziemi Polski przybywali wybitni ówczesni intelektualiści; włoski mnich Benedykt, niemiecki zakonnik Bruno z Kwerfurtu. Spod pióra tego ostatniego wyszedł m. in. Żywot św. Wojciecha, arcydzieło ówczesnej literatury hagiograficznej. Z czasem narodziło się polskie dziejopisarstwo, najpierw pisane przez obcych przybyszy (Anonim tzw. Gall), a później genialnych historiografów Polaków – Mistrza Wincentego, Wincentego z Kielczy czy jednego z największych historyków wszech czasów – Jana Długosza. Wszyscy ci twórcy, jak i też późniejsi, inspirowali się wiarą, chrześcijańskimi naukami, dziejami Kościoła. Ludzie Kościoła organizowali powstanie pierwszych polskich uniwersytetów w Krakowie (1364/1400 r.) i w Wilnie (1579 roku). Spośród ludzi polskiego Kościoła wywodził się jeden z najwybitniejszych uczonych wszech czasów – Mikołaj Kopernik. Polski przekład Biblii autorstwa polskiego jezuita Jakuba Wujka z końca XVI-wieku przyczynił się do powstania języka literackiego i do ostatecznego ukształtowania dzisiejszego języka polskiego. Tematyka religijna począwszy od Psalterza Dawidów Jana Kochanowskiego, a skończywszy na przekładach biblijnych Czesława Miłosza była nieprzerwanie obecna w polskiej literaturze i sztuce.

Gdy system polityczny w Rzeczypospolitej popadł w stan kryzysu, ludzie Kościoła, jak np. jezuita Piotr Skarga z ogromnym zaangażowaniem przystąpili do walki o naprawę Rzeczypospolitej. Później przedstawiciele Kościoła stawali na czele stronnictw dążących do modernizacji państwa polskiego (np. Hugo Kołłątaj). W czasie zaborów Kościół katolicki stał się ostoją polskości, fundamentem formowania się nowoczesnego narodu polskiego. W czasie powstań narodowych księża organizowali pomoc materialną i duchową powstańcom, a niekiedy sami stawali na czele oddziałów powstańczych (np. słynny ks. Stanisław Brzóska). Z tej racji Kościół katolicki był też prześladowany przez zaborców. Nie złamały Kościoła liczne sekularyzacje, prześladowania księży i hierarchów, kontrybucje etc. Gdy trzeba było Kościół schodził do podziemia i wspierał wolnościowe dążenia narodu polskiego. Najlepszym przykładem jest postawa ks. kardynała Mieczysława Ledóchowskiego, który za obronę języka polskiego w nauczaniu religii i w walce o niezależności Kościoła od pruskiego zaborcy został uwięziony. Fala strajków szkolnych, z których najbardziej znany jest strajk dzieci wrzesińskich, dowodził przywiązania mieszkańców zaboru pruskiego do języka polskiego i religii katolickiej. Wielkopolscy księża ze swej strony przychodzili z pomocą polskiemu społeczeństwu w zmaganiach ekonomicznych z pruskim zaborcą. Tacy księża jak Piotr Wawrzyniak zakładali towarzystwa przemysłowe, kasy pożyczkowe, kółka rolnicze i inne organizacje, które pomogły przetrwać ludności polskiej dotkliwie i długotrwałe represje zaborców.

W czasie II wojny światowej zarówno Niemcy hitlerowskie, jak i Związek Sowiecki, mając świadomość roli Kościoła katolickiego w życiu narodu polskiego, poddali go okrutnym represjom. Tysiące księży katolickich zginęło w niemieckich obozach koncentracyjnych i łagrach sowieckich. W tym czasie kapłani, siostry zakonne spieszyły z pomocą ludności żydowskiej; wielu też dzieciom żydowskim uratowano życie w czasie niemieckiej okupacji przez umieszczenie ich w katolickich sierocińcach.

Również po II wojnie komunistyczne władze PRL – zwłaszcza w okresie stalinowskim – prześladowały Kościół i jego wiernych. Wielu księży, a w tym też biskupów więziono i torturowano. Więźniem stał się nawet prymas Polski, ks. kardynał Stefan Wyszyński. Kościół katolicki w czasach PRL-u odegrał znaczącą rolę w odzyskiwaniu podmiotowości przez polskie społeczeństwo. Bez Kościoła, jego autorytetu, a w tym także bez nauk polskiego papieża św. Jana Pawła II, nie doszłoby do powstania związku „Solidarności”, która wstrząsnęła sowieckim imperium. Działalność tego związku, a przede wszystkim postawa Jana Pawła II, zapoczątkowały upadek komunizmu i przywrócenie demokracji milionom ludzi w Europie.

Doprawdy, niezwykle dalekosiężne okazały się konsekwencje Chrztu Polski. Dlatego jubileusz 1050 chrztu Polski to dla nas wielka i ważna rocznica, ponieważ bez tego Chrztu nie byłoby państwa polskiego. Kościół – oprócz zbawienia – niósł przez wieki polskość.

### *Przyszłość*

A jak wygląda nasza terażniejszość i przyszłość? Dzisiaj – wśród wielu wyzwania pojawiły się znaki jakiejś utraty pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego, któremu towarzyszy obojętność religijna, wywołująca u wielu wrażenie, że żyją bez duchowego zaplecza, niczym spadkobiercy, którzy roztrwonili dziedzictwo pozostawione im przez historię. Nie dziwi więc próby nadania Polsce oblicza wykluczającego dziedzictwo religijne, przez stanowienie praw w oderwaniu od ich źródła, jakim jest chrześcijaństwo.

Mamy do czynienia z powolnym, stopniowo wkraczającym zeświecczeniem. Wielu ludzi nie potrafi już łączyć ewangelicznego przesłania z codziennym doświadczeniem. Wzrasta trudność w przeżywaniu osobistej wiary w Chrystusa w kontekście społecznym i kulturowym, gdzie chrześcijańska wizja życia jest stale wystawiana na próbę. W wielu sferach życia publicznego łatwiej jest deklarować się jako agnostycy, niż jako wierzący.

Z tą utratą chrześcijańskiej pamięci wiąże się swego rodzaju lęk przed przyszłością. Obraz jutra jest często bezbarwny i niepewny. Bardziej się boimy przyszłości, niż jej pragniemy. Niepokojącą oznaką tego jest między innymi wewnętrzna pustka dręcząca wielu ludzi i utrata sensu życia. Jednym z wyrazów i owoców tej egzystencjalnej udręki jest zwłaszcza dramatyczny spadek liczby urodzeń, zmniejszenie liczby powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego, trudności w podejmowaniu definitywnych wyborów życiowych — jeśli nie wprost rezygnacja — również w małżeństwie.

W powiązaniu z szerzącym się coraz powszechniej indywidualizmem dostrzega się coraz mniej przejawów solidarności międzyludzkiej. Podczas gdy instytucje opieki pełnią godną uznania funkcję, zauważa się zanik poczucia solidarności, co powoduje że ludzie — choć nie brakuje im tego, co konieczne pod względem materialnym – czują się coraz bardziej osamotnieni, pozostawieni samym sobie, pozbawieni uczuciowego oparcia.

Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest dążenie do narzucenia antropologii bez Boga. Taki typ myślenia doprowadził do tego, że uważa się człowieka za absolutne centrum rzeczywistości, każąc mu w ten sposób – wbrew naturze rzeczy – zająć miejsce Boga, zapominając o tym, że to nie człowiek stwarza Boga, ale Bóg stwarza człowieka. Zapomnienie o Bogu doprowadziło do porzucenia człowieka. Nie należy się więc dziwić, że otworzyła się rozległa przestrzeń dla rozwoju nihilizmu na polu filozofii, relatywizmu na polu teorii poznania i moralności, pragmatyzmu – a nawet cynicznego hedonizmu – w strukturze życia codziennego.

W takim kontekście pojawiają się próby usunięcia z naszej kultury wkładu chrześcijaństwa, które wywarło przemożny wpływ na jej historyczny rozwój. Jesteśmy świadkami narzucania jakiejś nowej kultury – pozostającej w znacznej mierze pod wpływem środków masowego przekazu – której treści są często sprzeczne z Ewangelią i godnością osoby ludzkiej. Do tej kultury należy coraz bardziej rozpowszechniany agnostycyzm religijny, związany z pogłębiającym się relatywizmem moralnym i prawnym, który jest następstwem zagubienia prawdy o człowieku jako fundamentie niezbywalnych praw każdej osoby ludzkiej. Oznaką gaśnięcia nadziei bywają niepokojące formy tego, co można nazwać „kulturą śmierci” (por. *Ecclesia in Europa*, 7-9).

Jak stawić czoła współczesnym wyzwaniom? Trzeba powrócić do chrztu. Trzeba – podobnie jak 1050 lat temu – na serio wyznaczyć i głosić na nowo prawdę o Chrystusie, jedynym pośredniku między Bogiem a ludźmi i jedynym Odkupicielu świata. Trzeba nieustannie otwierać się z ufnością na Chrystusa i pozwalać Mu, aby nas odnawiał. Trzeba głosić świadectwem własnego życia, że ten kto Go spotyka, poznaje Prawdę, odkrywa Życie i znajduje Drogę do niego prowadzącą (por. J 14,6; Ps 16 [15],11). To zaś pozwoli nam odkryć, że Chrystus jest jedyną przyszłością człowieka.

### *Zakończenie*

„Powierzamy się Tobie Jasnogórska Pani, najpewniejsza Przewodniczko i Wspomożycielko naszego narodu, i oddajemy w Twoje macierzyńskie dłonie to, co jest u nas najlepsze, abys to dobro umocniła w naszych sercach i czynach, w obyczaju i działaniu naszego narodu.

Zawieramy Ci, Matko, wszystkich Polaków, w kraju i poza jego granicami, ale szczególnie tych, którzy znaleźli się w obliczu biedy, bezrobocia, braku mieszkania, strachu przed przyszłością. Zawieramy Ci każdego człowieka w naszej Ojczyźnie. Przede wszystkim jednak młode rodziny i całe pokolenie młodych Polaków, bo od nich zależą przyszłe losy Ojczyzny.

Ucz nas, Zwycięska Pani, pokonywać nasze grzechy, a w szczególności egoizm, nieczułość na potrzeby innych, bezmyślne korzystanie z dóbr tego świata. Ucz nas wychodzić ze słowem i czynem miłości ku ludziom, szczególnie ku tym, którzy oczekują naszej pomocy.

Ucz nas współodpowiedzialności za Kościół i życie społeczne. Pomagaj nam żyć – z każdym dniem lepiej – jako chrześcijanie i jako Polacy, świadomi godnego dziedzictwa, jakie niesie ze sobą 1050 lat ochrzczonego narodu.

Spraw, Przewodniczko naszego narodu, abyśmy nie uchylali się od podejmowania ważnych i nowych – a gwarantujących dobro naszej Ojczyzny i Kościoła – zadań, jeśli tylko okażemy się do nich zdolni. Spraw przez Twoje potężne wstawiennictwo u Twego Syna, abyśmy byli ludźmi świadomymi zobowiązań płynących z naszego chrztu. Byśmy stali się prawdziwymi apostołami Twojego Syna. Amen”.